

EWA SOLSKA

Opiekun naukowy Koła Metodologicznego Historyków
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Słowo od opiekuna

To już 10 lat aktywności Koła Metodologicznego Historyków UMCS, poniekąd na przekór czasom, które określa reguła krótkotrwałości: kontaktów, relacji, projektów... Ale niech nikt nie oczekuje, że się tu powie: *Acta est fabula, plaudite!* – ta sztuka bowiem programuje się na dłuższe trwanie. W roku jubileuszowym mówimy zatem: *Acta probant se ipsa* – czyny mówią za siebie, bo też przez tę dekadę wiele tu zostało uczynione, o czym Czytelnik dowiaduje się z powyższego wstępu; w każdym razie wystarczająco dużo, aby mówili o tym inni.

Jako opiekunka piszę te słowa z satysfakcją i wzruszeniem. Przez dziesięć lat dane mi było współpracować z nietuzinkowymi ludźmi, choć KMH tworzyło i rozwijało już kilka różnych formacji, doświadczając realnych dyfuzji kulturowych – nawet na taką mikroskalę. Dla mnie najważniejsze były w tym czasie spotkania z tym, co nowe. Obserwowanie różnic między poszczególnymi latami studentów, tego, jak zmieniają się ich cele, inspiracje, style zaangażowania to cenna wiedza dla nauczyciela akademickiego. Tym bardziej uzasadnia ona następujący postulat: Koło będzie trwać, dopóki będą studenci, którym chce się w czasie studiów robić coś ponad miarę przeciętności. Przy czym łączy ich jedno: fascynacja historią jako fenomenem kulturowym, dziejami historiografii, a także, a może przede wszystkim, wynajdywanie praktycznych, poza badaniem i nauczaniem, form jej uprawiania. Na dodatek takich form, które okazują się zarazem przyjemne w realizacji i pożyteczne w efektach; zabawa nie wyklucza wszakże istotnej celowości społecznej działania. Dochodzi do tego jeszcze jeden element: nieustanne ścieranie się pomysłów kształtujące umiejętność argumentacji i uczenie się współpracy w rozwiązywaniu problemów, a zwłaszcza wprawianie się w kontaktach z pionem administracyjnym i radzenie sobie z instytucjonalną biurokracją – a to już pewien kapitał intelektualny i społeczny *tout court*. Na koniec zatem (i początek nowego dziesięciolecia) życzę nam wszystkim, żeby się ciągle chciało, ale chciało według zasady (nader dziś aktualnej): *róbmy swoje!*